Nr 289. **Kraków, Niedziela 27 Czerwca 1909.** **Rok XXVIII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
W państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) opłaca się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy", — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karbińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Henelt. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 11. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — R. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougmont 14.
OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Franciszek Rawita Gawroński.

(Sylwetka jubilata).

Czterdzieści lat pracy w zawodzie pisarza polskiego obchodzi w dniu dzisiejszym we Lwowie znany i ceniony na wielu polach literackiej działalności Franciszek Rawita Gawroński. Nie wielu w Polsce pracownikom pióra i myśli danem było dożyć tak pięknej chwili, w której z błogiem zadowoleniem spoglądać mogą na bujny plon 40-lecia swojej pracy. W czerstwem zdrowiu, w pełni sił ducha i ciała autor „Bohdana Chmielnickiego" doczekał chwili, w której społeczeństwo niesie mu wyraz uznania i podzięki za trud życia, który skrystalizował się w poważną zasługę narodową.

Oto kilka dat z życia jubilata:

Franciszek Gawroński urodził się na Ukrainie w Stepankach w gubernii kijowskiej w r. 1846. Nauki gimnazyalne ukończył w Kijowie, tam też wstąpił w gorących latach sześćdziesiątych na uniwersytet. Z Kijowa przyjeżdża do Galicyi, gdzie lat parę studyuje gospodarstwo w młodej wówczas szkole rolniczej w Dublanach, stąd przenosi się do Wiednia, gdzie w „Hochschule für Bodenkultur" odbywa pracowite studya nad przyrodoznawstwem i ekonomią społeczną. Następnie przez czas jakiś praktykuje na Ukrainie na roli, a dopiero od r. 1884 poświęca się zawodowej pracy literacko-publicystycznej.

Prace literackie Franciszka Gawrońskiego pojawiały się od r. 1869. Pierwszem pismem, które umieszczało utwory Gawrońskiego, był lwowski „Dziennik literacki". Znajdujemy w rocznikach jego nawet poezye, ogłaszane bezimiennie.

Studya fachowe w Dublanach i Wiedniu oderwały Gawrońskiego na czas jakiś od literatury pięknej. Pracuje on poważnie nad kwestyami gospodarczemi, a rezultatem tych studyów cały szereg poważniejszych prac z zakresu rolnictwa. Zaczynają je „Kazania sejmowe", streszczenie rozprawy znakomitego agronoma czeskiego Fr. Horskiego, wydane w Warszawie w r. 1876. Następnem dziełem osobno wydanem jest „Uprawa nasion buraków cukrowych" (Kijów 1882), dalej „Praktyczny podręcznik uprawy buraków cukrowych", wydany po raz pierwszy w 1883 r., a odznaczony pierwszą nagrodą na konkursie Towarzystwa rolniczego w Poznaniu, „Szkodniki i choroby buraków cukrowych" (Petersburg 1883), „O uprawie chmielu (Kijów [illegible]), „Uprawa roślin przemysłowych (do[illegible] „Rolnika i Hodowcy" za rok 1888[illegible]. W latach 1885 i 1886 pisze Gawroński k[illegible] ekonomiczne w „Przeglądzie Tygodniowym" [illegible]rszawskim i cały szereg prac drobniejszych.

W r. 1883 Gawroński wyjeżdża za granicę. Czas dłuższy spędza w Szwajcaryi, stamtąd przenosi się do Lwowa, gdzie w r. 1884 pracuje za redakcyi Jana Dobrzańskiego w „Gazecie Narodowej". W r. 1886 osiedla się Gawroński w Warszawie. Tu początkowo pracuje w „Przeglądzie Tygodniowym", następnie w „Kłosach" za redakcyi Adama Pługa, a potem w „Gazecie Polskiej", którą wówczas kierował Henkel. Za czasów warszawskich Gawroński oddaje się prawie w zupełności pracy literackiej. W tych czasach poczynają wychodzić jego powieści, drukowane przeważnie pod pseudonimem Rawity. Szereg ich rozpoczyna dłuższa powieść „Na kresach" (1886), dalej powieść współczesna „Ćmy nocne" (1887), „Na krwawym dworze" powieść historyczna z czasów pobytu w Kijowie Bolesława Śmiałego (1889), „Pan hetman Mazepa" (1888), „Dwie drogi" opowiadanie na tle pamiętnika (1887), nowela „O prawdę" (1887), „Poszukiwanie szczęścia" (1890), „Charcyzy", dwutomowa powieść historyczna z drugiej połowy XVIII w. drukowana w latach ośmdziesiątych w odcinku „Now. Reformy", „Błędne ogniki" (1893), „Racławice" (1895), „Warszawa" (1896), „Marzenia" powieść współczesna (1896), zbiór nowel „Bohaterowie życia", powieść „Złotobrody Emir" (1896), „Z domu niewoli" (1896), „Dziki człowiek" i tomik nowel p. t. „Złudzenia" wydany w r. 1901.

Powieści Rawity pisywane są stylem pięknym, potoczystym, fabuła ich zajmująca, temata interesujące a w powieściach współczesnych aktualne. W powieściach Rawity znać wybitną, wynurzającą się na plan pierwszy tendencyę demokratyczną. Do najpiękniejszych powieści Gawrońskiego należy „Emir złotobrody", osnuty na tle ruchów wolnościowych na Ukrainie w pierwszem ćwierćwieczu ubiegłego stulecia; duże powodzenie też miała dylogia z czasów Kościuszkowskich: „Racławice" i „Warszawa". Akcya większości powieści Rawity czy historycznych, czy też współczesnych odbywa się na Ukrainie, tam gdzie autor urodził się, wychował i spędził młodość. Ukrainę, jej dzieje, lud i jego zwyczaje zna Gawroński doskonale; doskonale też odtwarza środowisko i ludzi. Działalność swą w literaturze pięknej zakończył Gawroński szeregiem „Legend ukraińskich"; rozrzucone one po pismach, prawdziwie piękne, powinny przecież ukazać się w książce.

W r. 1892 przeniósł się Gawroński na stałe do Galicyi — pragnął, by dzieci jego wychowały się w szkole polskiej. Na te lata pobytu pisarza we Lwowie i na wsi galicyjskiej przypada okres najżywotniejszej jego działalności autorskiej.

Gawroński, który zawsze miał umiłowauie do historyi i zajmował się nią żywo, co widoczne choćby z jego powieści historycznych, oddaje się jej teraz wyłącznie.

Dwutomowa historya ruchów hajdamackich w YVIII w. 1889. „Rok 1863 na Rusi". 2 tomy z 1902 i 1903), a wreszcie „Bohdan Chmielnicki" ogromna dwutomowa praca, której tom I odznaczony został w roku zeszłym przez Akademię Umiejętności w Krakowie — to najpoważniejsze pod względem rozmiarów prace historyczne Gawrońskiego. Do historyi Ukrainy odnosi się też rozprawa „Poselstwo Bieniewskiego (Umowa hadziacka)". Z innych prac z zakresu historyi pióra Gawrońskiego wymienić należy dwie serye studyów i szkiców historycznych (r. 1900 i 1903) „Skrajne dni 1868" (kartka z dziejów żydowskich)" wydane w roku 1906, Krwawy gość we Lwowie 1655" (1906) i t. d. Przewodnik naukowo-literacki drukuje obecnie „Materyały do historyi Polskiej XIX w. Działalność emigracyi z r. 1831 na terenie Turcyi do pokoju paryskiego". Jest to ostatnia praca zasłużonego pisarza. Po za tym książkowym plonem, Gawroński ma na sumieniu literackiem setki artykułów krytyczno-literackich i publicystycznych z najróżnorodniejszych dziedzin życia społecznego i kulturalnego, rozpruszonych po czasopismach.

We wszystkich tych pracach jubilata przebywała zawsze szczera myśl demokratyczna, umiłowanie rzeczy i spraw ojczystych i zachowywac tradycye. Wierny przyjaciel naszego dziennika, i jeden z najstarszych jego współpracowników; po za kilku najwybitniejszemi powieściami zamieszczał w „Nowej Reformie" cały szereg studyów i artykułów zawsze trafem umysłu i duchem obywatelskim nacechowanych.

Dziś do Łoziny pod Janowem, gdzie od lat kilku stale mieszka rzeźki, wiecznie czynny jubilat, zjeżdżają delegacye towarzystw dziennikarskich, literackich i naukowych, aby mu złożyć życzenia dalszej i również zbożnej działalności obywatelskiej i pracy autorskiej. A do tych życzeń przyłącza się także i społeczeństwo polskie, wdzięczne za bogaty plon jego.

K. Baranowski.

Mandat samborsko-gródecki.

Kraków, 27 czerwca.

W artykule p. t. „Narodowy czy polski demokrata" pisze „Dziennik Polski" w numerze z dnia 25 b. m.:

W okręgu miejskim Sambor-Gródek, dotąd reprezentowanym przez ś. p. hr. Wojciecha Dzieduszyckiego, stoją naprzeciwko sobie dwaj kandydaci: endek hr. Skarbek i demokrata polski dr Doboszyński.

Pierwszy reprezentantem jest zwolenników „wymiany mózgów", zdolnych jednoczyć dwie skrajne idee: dar grunwaldzki w kraju i przymierze wszech-polsko-germańskie w Wiedniu — drugi stronnikiem jest polskiej demokracyi, idącej drogą prostą, wskazaną przez Ziemiałkowskiego i Smolkę. Pierwszy już samo przez to, że trabantem jest endecyi, nieobliczalnym być potrafi w ewolucyach i niespodziankach politycznych, raz głosząc politykę „rewolucyjną" w Królestwie, znowu wiernopoddańczą, to wołając „hejże na Krzyżaka", a równocześnie zaś całując się z hakatystycznym narybkiem w Wiedniu i otrzymując odeń w zamian pochwałę „lojalnego sprzymierzeńca", czego kandydat demokratów polskich dr Doboszyński nie ma. Bo żonglerstwo polityczne i udawanie, nieszczerość i podwójna gra na dwa fronty, intrygi i podżeganie, to są cechy endecyi.

Wyborcy samborsko-gródeckiego okręgu powinni to mieć na względzie 30 czerwca, gdy kładąc nazwisko kandydata na kartce wyborczej, w ten sposób zadecydują, kto w parlamencie wiedeńskim, kto w Kole polskiem ma być ich zastępcą?

Powinni mieć na względzie, że w razie wyboru hr. Skarbka, endecya, powiększona liczebnie, tem zuchwalej wystąpi do walki zaczepnej, która tak szkodliwie odbija się na przedstawicielstwie naszem w Wiedniu.

Głośne były wypadki ostatnie w Kole polskiem. Narodowi demokraci uzyskawszy prezesurę Koła, a więc wpływ wielki na tok spraw naszych, wzięli się do obrachunków z przeciwnikami. Najniebezpieczniejszymi wydali im się świetnie zorganizowani ludowcy, więc też im walkę wypowiedzieli. Szykany, intrygi, oszczerstwa w przybocznych lajborganach, były na porządku dziennym. Żaden środek nie wydawał się złym, byle prowadził do celu. A celem tym było zmuszenie ludowców do wystąpienia z Koła polskiego, tak aby pozostali endecy, jako najliczniejsza tam frakcya, mogli robić, co się im żywnie podoba. Kraj był świadkiem zajść, których nigdy odkąd Koło Kołem nie bywało... Zawrzała walka na wsze strony. Wszechpolscy reporterzy w wydawanych przez się pisemkach niemieckich, rzucali oszczerstwa na członków reprezentacyi polskiej, na wiceprezesa Koła. Strunę jednak przed niewczasem zbyt silnie napięto, więc pękła. Pękła z trzaskiem, uderzając silnie inicyatorów tej kampanii. To ich przywiodło po części do opamiętania. Poczęli się cofać. Chwilowo musieli dać za wygraną. Przeciągniętą struną był hałaśliwie zapowiedziany sąd nad ludowcami, który w rzeczywistości stał się sądem nad endecyą i jej przewódcami. Z dziwnym pośpiechem i z niebywałą zgodnością parli endecy do kompromisu. To się nie udało. Koło polskie przyjęło znaną rezolucyę, wolnej ręki.

Przerwana obecnie walka wybuchnie z całą siłą, gdy narodowi demokraci dostaną posiłki. Bodźcem do dalszej kampanii ich stanie się bez kwestyi wybór hr. Skarbka posłem. A wszystko to odczuje kraj.

Powinnością jest samborsko-gródeckich wyborców przez demonstracyjne oddanie swych głosów kandydatowi polskiej demokracyi dr. Doboszyńskiemu zamanifestować, że nie solidaryzują się ze zgubną dla kraju polityką narodowych demokratów. Rzec więc można: Kto chce wzmocnienia moralnego reprezentacyi naszej w Wiedniu, kto pragnie dobra narodowego, komu dość już jest gospodarki endeków, kto nie zgadza się na żonglerstwo, jednoczące „dar grunwaldzki" w kraju z przymierzem braterskiem z odwiecznymi naszymi wrogami, którzy lat temu 600 na polach grunwaldzkich pamiętne otrzymali cięgi — ten we środę dnia 30 czerwca, głosując na posła do Rady państwa z okręgu Sambor-Gródek, głos swój odda za dr. Adamem Doboszyńskim.

Jak nam ze Lwowa telefonują, wczorajsze popołudniowe „Słowo Polskie" przyniosło w telegramie ze Sambora wiadomość, że komitet wyborczy oświadczył się olbrzymią większością za kandydaturą hr. Skarbka.

Otóż, jak nam ze Sambora donoszą w drodze telefonicznej, wiadomość ta jest **nieprawdziwą**. Na posiedzeniu bowiem, na którem uchwała ta zapadła, z 50 członków komitetu zjawiło się tylko 38; na hr. Skarbka padło głosów 19, na dra Doboszyńskiego 17, na Ziemniaka 1, a jedna kartka była czysta. Dodać należy, że stronnictwo narodowo-demokratyczne zmobilizowało wszystkich swoich stronników w komitecie, gdy tymczasem zwolennicy dra Doboszyńskiego nie przybyli wszyscy. Mimo to hr. Skarbek nie otrzymał nawet absolutnej większości w głosowaniu, bo na 38 głosujących większość absolutna wynosi 20 głosów, a tych hr. Skarbek nie otrzymał (To nieprawdziwe doniesienie „Słowa Polskiego" jest najlepszym dowodem, jakiemi środkami agitacyjnemi to pismo się posługuje. Przyp. Red.).

Otrzymujemy następującą korespondecję:

Gródek, dnia 26 czerwca.

Akcya wyborcza wzmogła się u nas dopiero w ubiegłym tygodniu. Komitet wyborczy urządził dla trzech głównych kandydatów osobne zgromadzenie, celem wysłuchania ich politycznego „Credo"; w poniedziałek dla Ziemniaka, we czwartek dla hr. Skarbka, wczoraj zaś dla dra Adama Doboszyńskiego. P. Ziemniak nie stawił się ani w Samborze, ani w Gródku, aby przemówić na zgromadzeniu, nie fatygował Komitetu, tylko sam urządził dla siebie zgromadzenie agitacyjne. Hr. Skarbek również sam zwołał zgromadzenie za zaproszeniami dla inteligencyi, a we czwartek przybył na zgromadzenie ogólne. Było ono nieliczne.

Zgromadzenie wczorajsze, urządzone dla dra Doboszyńskiego, było bardzo liczne. Sala wypełniona była po brzegi, również na ulicy znajdowały się tłumy publiczności. Kandydata powitano okłaskami i okrzykami: „Niech żyje!" Mowę kandydata i odpowiedzi na interpelacye przyjęte głośnemi oklaskami. Na zgromadzeniu tem stawiła się cała inteligencya, w bardzo znacznej liczbie przybyli mieszczanie, przybyło też wielu przedmieszczan. Zgromadzenie zagaił prezes „Gwiazdy", p. Le Bouton. Przewodniczącym obrano rejenta Henzego.

Dr Doboszyński, zabrawszy głos, powołał się na swoją przeszłość polityczną i na swoją działalność parlamentarną. Przedstawił nam się jako gorący patryota, szczery demokrata i obrońca praw ludu. Kandydat wyznaje program Polskiego Stronnictwa demokratycznego, opierającego się na zasadach wolności, równości i postępu, dąży do jak największego rozwoju narodowości przy utrzymaniu naszego stanu posiadania; daleki jest od szowinizmu, posuwającego egoizm narodowy do niesprawiedliwości.

Mowca wykazywał następnie ścisły związek między miastami a ludnością wiejską, dalej wskazywał na zadania, jakie parlament ma przed sobą, przedstawił sytuacyę finansów państwowych i krajowych, rozstrząsał projekta podatkowe, kwestyę drożyzny, wskazał na ciężary, jakie spadną na kraj z podwyższenia taryf kolejowych, a oparłszy się na ostatniej mowie dra Kolischera omówił pracę ustawodawczą w parlamencie i zajscia w Kole polskiem. Mowca oświadczył się za jaknajsilniejszą solidarnością Koła.

Jako autonomista ganił Rusinów, że są przeciwnikami autonomii, że ich reprezentacya parlamentarna nie popiera Koła polskiego w walce o autonomię, pomimo wspólnych interesów obu narodów w tym kierunku i wywodził, że konieczność obrony wspólnych interesów doprowadzi do tego, że obie reprezentacye parlamentarne zbliżą się do siebie. Omówiwszy następnie kwestyę żydowską i kwestyę sojuszu z innem narodami w Austryi, poruszył sprawę neosłowiańską.

Następnie odpowiadał dr Doboszyński na interpelacye. Interpelacye te, zgłoszone przez kilku zwolenników hr. Skarbka, a mające na celu wytworzyć dla kandydata nastrój nieżyczliwy, nie dopięły tego celu; jasne bowiem odpowiedzi dra Doboszyńskiego dały najlepszy dowód jego intencyj.

Imieniem żydów podziękował kandydatowi p. Landau za stanowisko jego w sprawie żydowskiej, a mieszczanin Rap w przemowie, wygłoszonej po rusku, natarł na interpelantów narodowo-demokratycznych i zgłosił wniosek, aby dra Doboszyńskiego **ogłosić kandydatem, co zgromadzenie przyjęło przez aklamacyę.**

Po przemowach kilku jeszcze mowców zgromadzenie zamknięto.

Uczestnicy zgromadzenia powszechnie wyrażali zdanie, że dr Doboszyński otrzyma w Gródku znacznie więcej głosów, niż wszyscy inni kandydaci razem i że jego wybór już w pierwszem głosowaniu jest niewątpliwie pewny.

Lwów, 27 czerwca.

„Narodny komitet" ruski ogłasza w „Dile" kandydaturę Alojzego Dobrzańskiego, radcę wyższego sądu kraj. we Lwowie, na okręg samborsko-gródecki.

Z kraju.

Rezygnacya burmistrza tarnowskiego. Piszą nam z Tarnowa: W sprawie rezygnacyi burmistrza dra Tertila odbyło się we czwartek 24 b. m. posiedzenie Rady m. Tarnowa pod przewodnictwem wiceburmistrza dra Goldhammera, który odczytał pismo dra Tertila z jego rezygnacyą bez podania powodów, a zarazem uchwałę magistratu, który rezygnacyi nie przyjąwszy, wystąpił z prośbą, aby burmistrz na swem stanowisku pozostał.

Następnie zabrał głos dr Tertil i zaznaczył, że wszystko, co robił, było z korzyścią dla miasta. Sprawa zakupna gazowni nie była tak ważna, aby musiał ustąpić, aczkolwiek pod względem ekonomicznym przynosi miastu ogromne korzyści. Musi zaprotestować przeciw zarzutom, jakoby cośkolwiek go łączyło z właścicielami gazowni. Przeszedł następnie na teren stosunków w Radzie, które nie należą do najlepszych, czego dowodem jest to, że często burmistrz z magistratem przed Radą zasiadają jakby w roli oskarżonych. Zachęty do pracy brakło, a chociaż magistrat w swym składzie jest dobry, to go rozbito. Obecnie nawet asesorzy dekompletują posiedzenie. Jako burmistrz czuje się mowca skompromitowanym i z tego powodu wnosi rezygnacyę.

Z kolei asesor Szatko zgłosił wniosek, aby rezygnacyi nie przyjmować, a asesorom Schubertowi i Silbigerowi udzielić nagany.

Ks dr Żyguliński nie widzi powodu rezygnacyi, przyczynę zaś niezadowolenia z burmistrza upatruje w jego taktyce, oraz z pośpiechu co d

---

O klubie lekarskim.

Z cyklu opowiadań M. M. Miaśnickiego „Mili ludzie".

(Przekład z rosyjskiego).

(Dokończenie.)

— A ta pani tam z trenem! Ale co tu pań! To pewnie wszystko akuszerki!

— Ależ skądże akuszerki, to są żony lekarzy.

— Przecież nie wszystkie są żonami, pomyśl, na każdego wypadłoby chyba po trzy lub może więcej, przecież to nie Mahometanie!

— Ojcze, wiesz, że z Tobą to lepiej nie iść już nigdzie!

— A to nie chodź, płakać nie będę, a sama mnie tu ciągnęłaś. Ale wiesz, lepiej nie zbliżaj się do tych panów zanadto, bo dostaniesz jeszcze jakiej choroby, jeżdżą po różnych dyfteryach, zapaleniach i potem tutaj do klubu.

— Przecież oni się przebierają!

— Pocóżby się mieli przebierać, oni nawet uwagi na to nie zwracają. Jak będziesz miała tańczyć z którym, to wpierw spytaj, jakie on choroby leczy: zaraźliwe czy nerwowe? Jeżeli nerwowe, to tańcz bez obawy — słyszysz?

— Dobrze, ojcze!

— Waria, powąchajno, jak to tu karbol zalatuje!

— Nic nie czuję!

— No to masz nos popsuty, widocznie tu dezynfekcyę robili. Mają słuszność, bo tu przyjechać, to tosamo, co iść odrazu do szpitala.

— Przestań ojcze, koncert się zaczyna, jakiś brunet z trąbką wchodzi na estradę.

— Z trąbką? ot taką muzykę to lubię. Graj bracie, a dobrze! Waria, a nie wiesz, „z jakich" to ten grajek?

— A skądże ja wiedzieć mogę, tu nie ma programów.

— Ja myślę, że on z Węgrów, pamiętasz jak to na letniem mieszkaniu tam w Sokolnikach przychodzili do nas tacy muzykanci z trąbkami. Pan nie wie kto to na tej trąbie gra? — zwrócił się z pytaniem kupiec do sąsiada w okularach.

— To jest doktór, członek tego klubu.

— Czyżby to był doktór! No proszę, a ja go miałem za Węgra. Wesoły doktór, od takiego to i umrzeć wesoło, widzisz jak zakończa i trylów nie żałuje, brawo!

— Ojcze, ja wyjdę już!

— Nie wolno, zresztą gdzie chcesz iść?

— Przestań tak mówić, doprawdy wyjdę!

— No to już milczę. Teraz zaczyna ktoś śpiewać, znów pewnie jaki doktór.

Dziewczynka zajęła miejsce, a kupiec odszedł ku drzwiom. Część koncertu skończyła się i publiczność rozeszła się po klubie.

— Waria, Waria, jestem tutaj, a ty tam kogo masz?

— To brat naszego Andrzeja Wasilicza, student.

— Bardzo mi miło — odrzekł kupiec, podając mu rękę. — Pan też lekarzem?

— Także! — odrzekł student.

— To cudownie, to znaczy, że w całej waszej rodzinie są takie mordercze skłonności. Pan zabawi moją Warię — prawda?

— Naturalnie, prosiłem już panią do pierwszego kadryla.

— A cóż to znaczy tylko do kadryla. Trzeba i do walca i do polki. Pan na którym kursie?

— Na ostatnim.

— Ach jak to dobrze, mam właśnie taki bó[l] pod ósmem żebrem, dotknąć się nie mogę, o daj pan rękę, tutaj!

— Przepraszam pana, ale ja leczyć nie mam jeszcze prawa, pomów pan z moim bratem.

— Już mówiłem, a on śmiał się i rzekł: Pluń na to żebro, odleżałeś je i basta.

— No widzi pan. Czy pan po raz pierwszy w lekarskim klubie?

— Pierwszy raz, Waria mnie namówiła.

Ale oto i muzyka zagrzmiała, rozpoczęto walca. Kupiec zadowolonym wzrokiem patrzył na tańczącą młodzież.

— Medycyna na obie ręce i na obie nogi, a ten w okularach tak skacze, jak gdyby go całego synapizmami obłożyli — rzekł śmiejąc się kupiec. — Waria masz już dosyć?

— Dosyć, w głowie mi się zakręciło.

— Waria, a co to za pokój?

— To salon.

— Ot niczego, tylko kanapy, zdaje się, są niewygodne, położyć się nie można.

— Ojcze, przecież tu kłaść się nie wolno.

— A to dlaczego? Ty tańczysz, a ja co będę robił? Zdrzemnę się w antrakcie. Jeżeli lekarze klub założyli, to każdy tu powinien mieć zupełną swobodę. Jeżeli dali kanapę, to powinna być wygodna, jak podwójne łoże, a to co, drucik, nie kanapa! Słuchaj, a bufet jest?

— Nie wiem.

— Dlaczego nie spytałaś się swego studenta. Ojciec tak wiele dla ciebie robi, a ty się nawet tem nie zatroszczysz! Zdaje mi się, że tam są stoły, wprost drzwi, może to bufet! A rzeczywiście, bufet, ale tam pewnie aptekarska zakąska, wszystko pewnie na uncye i gramy; chce mi się jeść, ale się boję! Te kieliszki na przykład, jak miarki od kropli.

— Ojcze, siądźmy i każ coś podać.

— Boję się, bo wstanę głodny; każę dać kotlet, a oni mi dadzą jaką pigułkę.

— Ależ student mówił, że tu doskonałe jedzenie.

— No, być może. Ale co to za recepta tu leży?

— To „menu" kolacyi.

— Czytaj Waria, ale czy to po łacinie, czy po naszemu.

— Po rosyjsku pisane. Majonez z ryby.

— Z jakiej?

— Nie wiadomo.

— A co dalej?

— Kotlety „a la cardinal".

— To znaczy rzymskie jedzenie.

— Na koniec lody, i to wszystko, ojcze, za jednego rubla.

— Ale czy nie będziesz potem głodna? Po tym rublu przejesz jeszcze trzy!

— No, sprobujmy, ojcze, ale ja na razie jeść nie będę, pójdę tańczyć.

Córka odeszła, a kupiec przywołał lokaja.

— Proszę o kolacyę na dwie osoby.

Za chwilę lokaj przyniósł pierwsze danie. Kupiec spojrzał i zawołał:

— A to co takiego!

— Majonez, do usług.

— Wino, jakie macie?

— Jest różne.

— To proszę o czerwone, najtańsze.

Lokaj przyniósł butelkę, odkorkował i podał, gdy kupiec go spytał:

— Czy ten majonez to na bobrowym tłuszczu?

— Ależ wielmożny panie!

— No to sprobuj, ja na to mam węch doskonały, zmówiliście się z aptekarzami, jak u nich zleży się bobrowy tłuszcz, to oddają do klubu — prawda? Pamiętaj-no sam.

— Ależ wielmożny panie, u nas przyrządza się na najlepszej nicejskiej oliwie.

— Ja wiem, tak robią wszędzie, ale u was to na bobrowej. Czego się śmiejesz, zapewne, jak już tu przyjechałem, jako gość do lekarzy, to powinienem się już zdać na wolę boską i nie gardzić żadną miksturą. No nalej mi wina.

Kupiec skosztował, spojrzał na lokaja i rzekł: Dolałeś kropli, he? dla smaku — prawda?

— Jakich kropli?

— No aptecznych; jak nie waleryanowych, to kinder-balsamowych...

— Ależ wino jest czyste.

— Ja wiem, że czyste, ale ot tak dla smaku dolewacie. Lekarze też pewnie bez tego nie piją, to już tak z przyzwyczajenia. Ale porcye to dajecie szpitalne, z głodu nie umrzesz i syty nie wyjdziesz.

— Porcye są zwykłe, jak wszędzie.

— No tak, lekarskie, aby żołądka zbytnio nie obciążać. Chorym przepisują dyetę, to i sami się jej trzymają. No przynoś mi „Cardinala".

Lokaj odszedł.

— No, jeżeli teraz ten „Cardinal" taki będzie, jak majonez, to prosto z tej lekarskiej kolacyi jadę na inną, bo dostałbym tu melancholii. A, Waria, cóż już przetańczyłaś kadryla? — zwrócił się kupiec do córki wchodzącej w tej chwili do sali.

— Tak, ojcze. Cóż kolacya? dobra?

— Jakby ci to powiedzieć, ot taka, lekarska, jeszcze zobaczę jakiego mi tam „Cardinala" przyniosą, czy zdrowego i świeżego. No zasiądź do tej dyety.

Do sali jadalnej zaczęła napływać publiczność.

inwestycyi. Burmistrz — zdaniem mowcy — powinien Radzie przedstawić program finansowy, zwłaszcza przy tak ważnych sprawach, jak wodociągi, elektrownia i gazownia; nadto sądzi, że burmistrz po wzajemnych wyjaśnieniach rezygnacyę cofnie.

To samo zapatrywanie wyrażają dr Rappaport i Holzapfel, którzy ostro odpowiadają asesorowi Szatce. Po przemowie asesora Silbigera, dr Schützer zarzucił Szatce, że pierwszy złamał solidarność magistratu.

Dr Goldhammer zaznaczył, że rezolucya Szatki ze względów prawnych jest niedopuszczalna i że jej nie podda pod głosowanie. W dalszym ciągu przemawiali dr Merz, dr Offner dr Ringelheim, Szatko, a wszystkie mowy zdążały do tego, aby dr Tertil cofnął rezygnacyę. Kiedy zaś wniosek magistratu przyjęto jednogłośnie, burmistrz dr Tertil rezygnacyę cofnął.

Burza gradowa przeciągnęła we czwartek 24 b. m. nad Samborem i okolicą i zniszczyła wiele plonów. W okolicy Komarna znaczne obszary zboża doszczętnie zniszczone.

Z naszych zdrojowisk. Do Truskawca do 16 b. m. przybyło drużyn 679, osób 954.

Pod kołami pociągu zginął w nocy z czwartku na piątek pomiędzy Chyrowem a Głęboką, niejaki Szymon Draus. Na miejsce wypadku wyjechała ze Sambora komisya sądowo-lekarska.

Wiec krakowskiego nauczycielstwa.

Kraków, 27 czerwca.

W dalszym ciągu wczorajszego wiecu nauczycielstwa krakowskiego w sali Rady miejskiej referat na temat polepszenia bytu nauczycieli tymczasowych wygłosił p. Robak, sekretarz krakowskiego „Ogniska". Referent szczegółowo omówił budżet nauczyciela ludowego i zaznaczył, że przy obecnej sytuacyi nauczyciel nie jest w stanie ani żyć normalnie, ani też z odpowiednią energią odpowiedzieć niejednokrotnie swoim obowiązkom zawodowym. — Nauczyciel tymczasowy nie ma nawet 60 prc. tego dochodu, jaki posiada nauczyciel stabilizowany; pozostaje mu nędza albo zaciąganie długów. Stabilizacya jest więc konieczną z chwilą złożenia egzaminu kwalifikacyjnego. Referent żąda utworzenia instytucyi t. zw. „latających zastępców", oraz wskazuje na to, że kwinkwenia powinny być liczone od czasu złożenia egzaminu kwalifikacyjnego, a nie dopiero od chwili stabilizacyi, gdyż w ten sposób nauczyciele tymczasowi, muszący niejednokrotnie po 10 lat czekać na stabilizacyę są pokrzywdzeni. Żąda dalej, aby nauczycielom tymczasowym udzielano urlopów płatnych — a nie jak to obecnie się dzieje, gdzie n. p. jednemu z tymczasowych nauczycieli powiedziano, że urlop dostanie, jak sobie zastępcę opłaci. Mowca zwraca następnie uwagę, na pomyślne załatwienie przez sekcyę szkolną Rady m. Krakowa petycyi o pomoc materyalną dla nauczycielstwa tymczasowego. Dzięki życzliwości sekcyi szkolnej i prezydenta dra Lea wyasygnowano dla nauczycieli tymczasowych w Krakowie 6000 K, które najbardziej potrzebującym wypłacono jako dodatek drożyźniany. Wywody swoje szczegółowo opracowane zakończył referent następującą

rezolucyą:

Nauczycielstwo zgromadzone na wiecu w Krakowie uchwala — domagać się:

1) zmiany ustawy z dnia 11go czerwca 1905 r. w tym kierunku, aby stabilizacya nauczyciela następowała z urzędu z chwilą złożenia egzaminu kwalifikacyjnego.

2) stałego dodatku do płacy dla nauczycieli tymczasowych do czasu dokąd zmiana powyższa nie zostanie przeprowadzona, w tej wysokości, aby płaca nauczyciela tymczasowego w Krakowie wynosiła 70 prc., 80 prc. i 90 prc. płacy nauczyciela stałego odnośnie do kwalifikacyi posiadanych.

3) Ze względu na dobro i rozwój szkół nauczycielstwo domaga się nie dodwójnego etatu w szkołach, ale natychmiastowej organizacyi nowych szkół z klas równorzędnych tych szkół, w których frekwencya z lat trzech przemawia za utworzeniem nowej szkoły.

4) Aby Rada szkolna okręgowa w konkursach na stałe posady dodawała słowa: „i na posadę ewentualnie opróżnić się mogącą przy tej sposobności".

5) Aby przy obsadzaniu posad stałych decydowały przedewszystkiem lata służby, a tylko w razie równych lat służby, kwalifikacyi i aplikacyi pierwszeństwo przyznać należy kandydatowi, posiadającemu wyższe wykształcenie.

6) Aby dodatki pięcioletnie przyznawano od dnia złożenia egzaminu kwalifikacyjnego.

7) Aby dodatek na mieszkanie nie wynosił dla nauczyciela tymczasowego w Krakowie 10 prc. jego płacy, ale 70 prc., 80 prc., 90 prc. dodatku na mieszkanie nauczyciela stałego.

8) Aby utworzono w Krakowie posadę stałych zastępców tak zw. „latających nauczycieli".

9) Aby nauczycielom tymczasowym, przygotowującym się do egzaminu wydziałowego, udzielano urlopu płatnego.

Rezolucyę powyższą zgromadzenie na wniosek p. Gincla przyjęło wśród oklasków przez aklamacyę.

Dodatki pięcioletnie.

Następny referat o dodatkach pięcioletnich i polepszeniu bytu nauczycielstwa wygłosił dyrektor p. Maciołowski. Referent, przechodząc kolejno warunki, wśród jakich nauczyciel spełnia swoje obowiązki zawodowe i rodzinne, wskazuje na smutny fakt, że ten stan, który spełnia takiej olbrzymiej doniosłości zadanie społeczne i narodowe, jest tak marnie sytuowany, że w obecnych warunkach formalnie nie jest w stanie utrzymać się z pobieranej płacy. — Konieczną jest tedy poprawa bytu materyalnego, któryby pozwolił nauczycielowi ludowemu na godną swego stanowiska egzystencyę. Po cyfrowem przedstawieniu pobieranych płac, oraz po omówieniu stosunku płacy do lat służby, mowca przedłożył zgromadzeniu następującą rezolucyę, wśród oklasków uchwaloną przez zgromadzenie:

Wiec nauczycielstwa ludowego w Krakowie poleca zarządowi krajowego Związku nauczycielstwa ludowego, aby wygotował memoryał wnieść się mający na najbliższej sesyi Sejmu krajowego we Lwowie z żądaniem: 1) uregulowania sprawy pięcioletnich dodatków dla nauczycieli ludowych; 2) uregulowania sprawy zaliczek udzielonych na płace nauczycieli.

Referent objaśnia zarazem, że nauczycielstwo nie odstępując od zasadniczych postulatów, stara się o spełnienie na razie choć drobnej części swoich żądań, ze względu na obecne trudne położenie ekonomiczne.

Dyskusya.

Prezes „Ogniska" nauczycielskiego r. m. Nowak wyraził obawę, co do taktyki obecnej stawiania poszczególnych postulatów z osobna, gdyż w ten sposób inne, na których nauczycielstwu nie mniej zależy, mogą zostać przez Sejm zignorowane.

P. Gincel zaznacza, że nauczycielstwo, nie wyrzekając się swoich postulatów, powinno w granicach możności częściowo starać się o spełnienie swoich żądań, co może przynieść korzystniejsze rezultaty dla całej akcyi o poprawie bytu.

P. Danzinger podziela również zdanie, aby nauczycielstwo choć częściowo starało się uzyskać poprawę bytu. Oświadcza się również za tem, aby i rząd przyczynił się w części do budżetu szkolnictwa ludowego, ale z zastrzeżeniem nienaruszenia autonomii krajowej.

Po przemowach pp. Szczucińskiego, ks. Kraupy, Wolmutha, Nowaka, Danzingera i Gincla przewodniczący przystąpił do ostatniego punktu porządku obrad — wniosków i interpelacyi.

Wnioski.

P. Gincel zgłasza następujące wnioski: Wiec uprasza Radę szkolną krajową o unormowanie egzaminu wstępnego do szkół średnich w ten sposób: 1) aby egzamin ten nie mógł się odbyć przed klasyfikacyą uczniów szkół ludowych; 2) aby uczniów nie dopuszczano do egzaminu w szkołach średnich bez świadectwa ze szkoły ludowej. Wniosek powyższy po krótkiej dyskusyi został jednogłośnie uchwalony, podobnie jak i wniosek o zwrócenie się wiecu z prośbą do Rady szkolnej krajowej o przyspieszenie wypłaty emerytury uchwalonej przez Sejm jeszcze w roku 1908.

P. Danzinger zgłasza wniosek do prezydyum, aby na wiecu oświatowym, jaki się ma odbyć w połowie września b. r. w Krakowie, postarano się o fachowy referat o kształceniu dzieci umysłowo nierozwiniętych.

Na tem przewodniczący dyrektor Parczyński zamknął obrady wiecu, dziękując uczestnikom za liczne zjawienie się i żywe zainteresowanie, które daje gwarancyę pomyślnego załatwienia postulatów nauczycielstwa ludowego.

W charakterze gościa wziął udział także poseł na Sejm krajowy prezydent miasta dr Leo, który z zainteresowaniem przysłuchiwał się wywodom referentów.

Kronika.

Dziś:

Kraków, niedziela 27 czerwca.

Kalendarzyk kościelny: Władysława kr. w.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 34, zachód o godz. 7 m. 51; długość dnia godzin 16 min. 17.

Teatr miejski w Krakowie: po połud. o godz. pół do 4 „Posłaniec nr. 6666", wieczorem „Opowieści Hoffmana".

Teatr ludowy: po poł. „Małka Schwarzenkopf", wieczorem „Otello".

Walny zjazd Straży Polskiej o godzinie 10 rano.

Druga wycieczka Kółka matem.-fizycznego do Bielan i Tyńca statkiem parowym.

Wieki festyn Koła pań T. S. L. w parku Jordana.

Wystawa prac rysunkowych uczniów wyższej szkoły przemysłowej rano od 9—1 i po poł. 3—4.

Strzelnica: Końcowe strzelanie i obiór króla kurkowego.

Uroczystość „Wianków" na Wiśle wieczorem.

Teatr miejski we Lwowie: „Safanduły" (występ W. Rapackiego).

Dar grunwaldzki. Do administracyi „N. Reformy" nadesłali: Kazimierz Rokosowski 10 rubli, M. B. z Podgórza zebrane na jubileuszu 25-letniej pracy nauczycielskiej J. Bielesia 12 K 17 hal.; sodalicya seminaryum nauczycielskiego męskiego w Krakowie 18 K; z zakładu naukowego H. Strażyńskiej: H. i M. Strażyńskie 20 K, J. K. 5 K, J. Rogoszówna 5 K, kl. I 18 K, kl. II 26 K, kl. III 29 K 50 h, kl. IV 20 K, kl. V 20 K, kl. VI 11 K, kl. VII 23 K, kl. VIII 9 K 35 hal.,— razem 186 K 85 hal.

Rada powiatowa krakowska ukonstytuowała się po nowych wyborach, wybierając prezesem dra Stefana Skrzyńskiego, wiceprezesem dra Witołda Milieskiego. Do wydziału powiatowego wybrano z kuryi większych posiadłości członkiem ks. Wądolnego, zastępcą ks. Michalika: z kuryi gmin wiejskich członkiem p. Józefa Serczyka, zastępcą p. Tomasza Zberusa; z kuryi wielkiego przemysłu i handlu członkiem hr. Władysława Mycielskiego, zastępcą p. Jakóba Judkiewicza; z pełnej Rady członkami dra Franciszka Paszkowskiego i p. Jana Móla, zastępcami zaś hr. Kazimierza Osiecimskiego-Czapskiego i Józefa Czubra; wreszcie na zastępcę wiceprezesa dra Milieskiego jako członka wydziału wybrano p. Tomasza Młodzianowskiego; do Rady szkolnej okręgowej delegowano p. Józefa Cieślewicza i p. Józefa Serczyka.

Dr Stefan Skrzyński obejmuje przewodnictwo w krakowskiej Radzie powiatowej, po marszałku powiatu, p. Janie Skirlińskim, który zarówno na tem wybitnem stanowisku, jak wogóle przez uczestnictwo swoje w pracach Rady powiatowej, wybitne i powszechnie uznanie położył dla powiatu i kraju zasługi. Dość przypomnieć, że był on założycielem Powiatowej Kasy Oszczędności, która z małych zaczątków rozrosła się i stała się potężną instytucyą finansową, oddającą w pierwszym rzędzie włościanom wielkie usługi. Niestety poważny wiek nie pozwolił zasłużonemu marszałkowi brać nadal udziału w pracach Rady powiatowej, której sprawom poświęcił lat tyle żmudnej i ofiarnej działalności.

Dr Stefan Skrzyński, z powodu słabości marszałka, już od dłuższego czasu kierował sprawami Rady powiatowej, wywiązując się chlubnie z trudnego nieraz zadania. Jego wybór daje gwarancyę, że dalszy rozwój spraw powiatowych zapewnioną ma przyszłość.

Obchód „Wianków" z powodu niepewnej pogody nie odbył się wczoraj i został przełożony na dzień dzisiejszy. Mimo niepogody pożążyły wczoraj tłumy ludności nad Wisłę.

Odjazd studentów rosyjskich. Wczoraj o godzinie 10 wieczór odjechała z Krakowa pociągiem pospiesznym do Wiednia, po czterodniowym pobycie w naszem mieście, wycieczka studentów uniwersytetu petersburskiego, którzy wraz z prof. Pogodinem odbywa wakacyjną wycieczkę po Europie. Na dworcu pożegnał gości petersburskich krakowski komitet z prof. Zdziechowskim i p. Wagą, przedstawicielem młodzieży akademickiej.

Odjazd na doraźny zlot sokoli (w Wadowicach) z dworca krakowskiego nastąpi we wtorek 29 b. m. o godzinie 5 min. 38 rano. Zbiórka na dworcu krakowskim. W Wadowicach o godzinie 12 w południe wkroczą uczestnicy zlotu w 4 grupach na rynek, dowódcy złożą swe raporty, poczem nastąpi uroczysty pochód całego sokolstwa na miejsce popisu publicznego. Tam nastąpi ogólna próba ćwiczeń, a o g. 4 i pół po południu rozpocznie się zlot publiczny wedle ogłoszonego programu. Koniec zlotu nastąpi o g. 7 wieczorem, poczem odbędzie się zabawa ogrodowa.

Jubileusz dyrektora Rygiera. Dzisiejsze przedstawienie „Otella" w teatrze ludowym będzie przedstawieniem jubileuszowym, gdyż dyr. Rygier obchodzi dziś trzydziestolecie swej pracy artystycznej na deskach scen polskich. Jak się dowiadujemy szersze sfery publiczności krakowskiej mają wziąć udział w owacyi, jaka z okazyi jubileuszu urządzoną zostanie na dzisiejszem przedstawieniu wybitnemu artyście dramatycznemu i zasłużonemu dyrektorowi, który zwłaszcza na stanowisku kierownika polskiego teatru w Poznaniu dobrze zasłużył się sprawie polskiej.

„Nowości ilustrowanych" ostatni numer zawiera szereg aktualnych ilustracyj i zajmujących artykułów, między innemi: Wycieczka Rady miasta Krakowa i Podgórza do wodociągu. Obrazki z wyścigów krakowskich. Pogotowie ratunkowe w Zakopanem. Trzęsienie ziemi w południowej Francyi. Demonstracya młodzieży akademickiej w Krakowie (przed pałacem biskupa). Przemyśl — Słowackiemu. Jubileusz zasłużonego pedagoga. Zgon najstarszego posła (b. p. dra Fruchtmana). Zgon sędziego-obywatela (ś. p. dr Ignacy Karcz). Wycieczka automobilistów i w. i.

Z Uniwersytetu. P. Jakób Bienenstock, nauczyciel gimnazyum w Wadowicach, rodem z Tarnowa, otrzymał w Uniwersytecie Jagiell. stopień doktora filozofii.

Z Towarzystwa Filozoficznego w Krakowie. We środę 30 czerwca o godz. 6 po południu odbędzie się w sali seminaryum filozoficznego (Anny 12 parter) odczyt ks. prof. Gabryla p. t. „Najnowsze poglądy na budowę materyi". Po odczycie wolna dyskusya. Goście wprowadzeni przez członków są mile widziani.

Z krakowskiej policyi. „Wiener Ztg" donosi: Minister spraw wewn. zamianował komisarza policyi Karola Kropczyńskiego starszym komisarzem przy dyrekcyi policyi w Krakowie.

W Seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w Krakowie odbył się egzamin dojrzałości pod przewodnictwem radcy Mieczysława Zaleskiego, inspektora krajowego w dniach od 16—24 czerwca. Egzamin zdały: Arztlówna Jadwiga, Bulówna Marya, Batkówna Stanisława z odzn., Białkówna Józefa, Boczkówna Anna z odzn., Chmielowska Marya, Dąbrowska Helena, Dobrowolska Marya z odzn., Druciakówna Bolesława, Drzygiewiczówna Jadwiga, Dynowska Jadwiga z odzn., Fieldorf Emna, Foxówna Marya z odznaczeniem, Graffówna Bronisława, Jasieniakówna Bronisława z odzn., Heydówna Stanisława, Karasińska Wanda z odzn., Kaszycka Zofia z odzn., Knapikówna Zofia z odzn., Kosobucka Marya, Korerówna Joanna, Krausówna Marya z odzn., Krotoska Marya z odzn., Kruczkowska Anna, Kulczyńska Zofia z odzn., Kunzówna Teodora z odzn., Kunzówna Walerya z odzn., Kutkówna Janina z odzn., Lisowska Marya z odzn., Malikówna Helena, Maślanówna Anna, Matyjanka Marya, Mrozówna Stefania, Paszczówna Janina z odzn., Piwowarczykówna Stanisława, Pizłówna Marya z odzn., Profićówna Marya, Rathówna Stanisława, Schmidtówna Henryka, Serwońska Marya, Siwówna Anna z odzn., Skabowska Bronisława z odzn., Śliwówna Helena, Sowińska Stefania z odzn., Starklówna Teresa z odzn., Stępniowska Marya, Świderska Stefania z odzn., Taborska Józefa z odzn., Tuchowska Marya z odzn., Udzielanka Zofia, Wadolna Olimpia z odzn., Witkowska Zofia, Wójcikówna Agnieszka, Wójcikówna Marya z odzn., Wysoczańska Marya z odzn. Do egzaminu poprawczego przeznaczono 3.

Egzamin dojrzałości uczenic prywatnego seminaryum im. Św. Rodziny odbył się pod przewodnictwem ks. kanonika Marcelego w dniach od 24—29 maja. Egzamin zdały: Adlersfeldówna Jadwiga, Antosiakówna Franciszka, Dankówna Katarzyna, Januszkiewicz Paulina, Kobielówna Stefania, Kornecka Marya, Kowalkowska Stefania, Luceńko Wanda, Paleczkówna Henryka, Stecówna Marya, Sukniewiczówna Zofia, Szymońska Helena, Woźniakówna Zofia, Wójcikówna Marya, Zimmerówna Alojza. Reprobowano na rok 8, do egzaminu poprawczego przeznaczono 7.

Egzamin dojrzałości prywatystek odbył się pod przewodnictwem radcy Tytusa Słoniewskiego w dniach od 1—11 czerwca. Egzamin zdały: Albińska Józefa, Brachlówna Otylia, Cholewska Marya, Dembińska Zofia, Dutkiewiczówna Helena, Dziurówna Marya, Gołębiowska Marya, Haftkiewiczówna Józefa, Hićklewiczówna Marya, Kłosińska Zofia, Kacka Marya, Łabędziówna Julia, Machnicka Ewa, Maciaszkówna Franciszka, Majewska Helena, Marcisiewiczówna Felicya, Matusikówna Petronela, Moczulska Eugenia, Przybylska, Ptaszyńska Honorata, Rożańska Marya, Słupska Marya, Solecka Wilhelmina, Studniarzówna Jadwiga, Szeligiewiczówna Marya, Taborska Marya, Urslówna Zofia, Stankiewiczówna Jadwiga, Stefczykówna Marya, Wejwodówna Karolina, Wojnarówna Karolina, Zielińska Feliksa. Reprobowano na rok 14 (czternaście), do egzaminu poprawczego przeznaczono 16.

Raniony w zabawie. Wczoraj po południu o godz. 6 w czasie zabawy na błoniach, 15-letni uczeń gimnazyalny C. E. został przypadkiem przez kolegę uderzony kijem z całej siły w głowę. Uderzenie omal nie pozbawiło ranionego oka. Opatrzyło go pogotowie ratunkowe.

Napad rabunkowy. Wczoraj około godziny 10 wieczór na wracających w Dębnikach ulicą Pocztową do domu małżonków Józefa i Małgorzatę Kastników napadł w zamiarze rabunkowym 18-letni J. Michalik, z zawodu rybak. Michalik będąc silnie pijanym z dobytym nożem rzucił się na Kastników, zadając im kilka ran. Na miejscu wypadku interweniowała żandarmerya i towarzystwo ratunkowe, które rannych opatrzyło. Michalika aresztowano.

Z Uniw. lwowskiego. Dziekanem wydziału filozoficznego został wybrany prof. dr Józef Nusbaum.

Zmarli:

Jan Gregorczyk, podstarszy cechu bronzowników, umarł w Krakowie, przeżywszy lat 79.

Opera.

Mieliśmy wczoraj nareszcie jedno z tych przedstawień operowych, w których zespół artystyczno-wokalny stanął w zupełności na wysokości swego zadania. „Cyganerya" Pucciniego dzięki swemu pierwiastkowi lirycznemu i obfitości melodyi, ułożonych z wielką finezyą i prostotą zarazem, dzięki bogactwu instrumentacyi należy dziś w repertuarze europejskich scen operowych, do utworów podstawowych, które rozścielają rozległe pole do popisu wokalnego zarówno poszczególnym wykonawcom jak i całemu ansamblowi. Artysta śpiewak i reżyser mają tu rozległy teren do wydobycia wszystkich tych współczynników, które warunkują powodzenie nowoczesnej opery. Udało się to wczoraj, przedstawienie odniosło zupełny sukces.

Pani Irena Bohuss w partyi Mimi stwarza typ bohaterki Murgera pod każdym względem zaspokajającej daleko sięgające wymagania artystyczne. Niepowszednie zalety głosu ujmującego świeżością w całym regestrze, swoboda i pewność w opanowaniu partyi, szlachetność w sposobie jej ujęcia i przeprowadzenia, głęboki podkład uczucia i liryzmu, jaki śpiewaczka nadaje partyi — wszystko to sprawiło że partya Mimi dominowała w zespole opery i była punktem oparcia dla całości.

P. Łowczyński w partyi poety Rudolfa znalazł sposobność rozwinięcia wszystkich swych artystycznych zasobów. Zespołu dopełnili bardzo poprawnie pp. Ludwig, Okoński, Tarnawski, oraz p. Miłowska, wszyscy gorąco oklaskiwani za wyborowy zespół, a wyróżniony p. Tarnawski za pieśń w akcie ostatnim. — Chóry i orkiestra, trzymane dzielną i energiczną ręką p. Stermicza, nie zachwiały się nigdzie. Zbiorowe sceny przygotowane umiejętnie, wystawa staranna i duży ruch na scenie — wszystko to zapewniło „Cyganeryi" sukces nie doraźny. Teatr był przepełniony.

Pr.

Przesilenie kanclerskie.

(Tel. „N. Reformy").

Berlin. Ks. Bülow na wczorajszem posłuchaniu w Kiel **prosił cesarza o natychmiastowe uwolnienie.** Cesarz odmówił w obecnej chwili, przyczem wskazał, że według jednomyślnego przekonania rządów związkowych jest rychłe przyjście do skutku reformy finansów państwowych kwestyą życiową dla wewn. polityki i stanowiska państwa na zewnątrz. W tych okolicznościach cesarz nie może zająć się życzeniem kanclerza, aż prace około reformy finansów państwowych nie wydadzą pozytywnego rezultatu, odpowiedniego do przyjęcia przez rządy związkowe.

Berlin. W rozmowie z cesarzem, która trwała trzy godziny Bülow wyłuszczył powody dla których chce ustąpić. Jest to jego silnem postanowieniem, chce ustąpić i ustąpi, ponieważ opuścili go konserwatyści — i połączyli się z centrowcami, ponieważ dalej nie może prowadzić polityki przeciw liberałom.

O następstwach ustąpienia Bülowa, dziś jeszcze nie można nic mówić.

Przesilenie w prezydyum parlamentu.

Berlin. Rozbicie się starego bloku odbiło się już w prezydyum parlamentu. Wolnomyślny wiceprezydent Kaempf otrzymał wezwanie, aby ustąpił. Spodziewają się, że także wiceprezydent Paasche w najbliższych dniach wyciągnie konsekwencye z ostatnich wydarzeń. Przezydentem komisyi finansowej pozostanie hr. Stolberg, stanowisko pierwszego wiceprezydenta otrzyma centrum, a z którego stronnictwa wyjdzie drugi wiceprezydent komisyi — jeszcze nie jest rzeczą pewną.

Z Izby panów.

(Telegr. „N. Reformy".)

Wiedeń, 27 czerwca.

Wybór do Delegacyi.

Izba panów wybrała wczoraj do delegacyi, między innymi A. Jędrzejowicza, Madejskiego, A. Wodzickiego, a jako zastępcę Stan. Stadnickiego.

Budżet.

Nastąpiły obrady nad budżetem. Po referacie Niebauera, br. Skene wskazał, że już obecnie stoimy przed deficytem, który w roku przyszłym jeszcze silniej się zaznaczy.

Dr Grabmayr sądzi, że parlament ludowy nie odpowiedział żywionym oczekiwaniom. Mowca występował przeciw instytucyi ministrów-rodaków i wyraził życzenie, aby nierozsądna waśń narodowościowa w państwie, już raz została zażegnaną.

Dr Randa omawia kwestyę językową w Czechach, solidaryzując się z wywodami Grabmayera.

Ks. Schwarzenberg chwali rząd z powodu wykluczenia polityki z administracyi.

Prezydent ministrów Bienerth wskazuje jako na rzecz korzystną okoliczność, załatwienie przez Izbę posłów budżetu, w czem jest zasługa także stronnictw opozycyjnych, które słusznie uznały, że uniemożliwienie obrad budżetowych nie tyle zwraca się przeciwko rządowi, — jak oznaczałoby porażkę parlamentaryzmu. Narodowy kompromis jest w Austryi koniecznością, rząd zachowa jednak w tej sprawie najzupełniejszą bezstronność, a specyalnie pragnie uchronić organizm urzędniczy od ujemnych wpływów. Szczególnie doprowadzić należy do pokoju w Czechach i rząd starać się będzie o zbliżenie obu stron. W końcu podnosi bar. Bienerth konieczność uregulowania międzynarodowych stosunków handlowych z krajami południowo-wschodniemi.

Minister skarbu Biliński oświadczył, że nie da się zaprzeczyć, że sytuacya finansów państwowych jest złą i że dzisiaj znajdujemy się w formalnym deficycie, jednakże nie można podzielić pesymistycznego zapatrywania p. Skenego co do opłakanej sytuacyi finansowej. Minister nie widzi, aby groził deficyt setek milionów. Nie wierzy, abyśmy w roku następnym mieli skontrahować bez względu na zagraniczną sytuacyę miliard długów. Zdobycie nowych dochodów było koniecznem. Minister broni swoich przedłożeń podatkowych, omawia położenie rolnictwa (gorzelnie) i zbija twierdzenie, jakoby nie popierał przemysłu. Następnie omawiał minister sprawy naftowe i zaznaczył, że w swoim programie wyraźnie powiedział, że do obecnego planu nie jest włączone socyalne ubezpieczenie i reforma wojskowa. Mowca nawet dokładnie nie wie, co to będzie kosztowało; co się tyczy ubezpieczenia socyalnego mówią o 120 mil. Nie wiadomo też jeszcze, co będzie kosztowała reforma wojskowa. Nie można więc od ministra wymagać, by już teraz przychodził z nowemi podatkami na te cele.

Następnie przyjęto **w drugiem i trzeciem czytaniu** budżet i ustawę finansową.

Po załatwieniu kilku innych spraw — posiedzenie zamknięto.

Telegramy

z dnia 27 czerwca.

Napad pod Kielcami.

Kielce. Wczoraj po południu na szosie, wiodącej z Kielc do Buska, napadnięto na generała żandarmeryi Sittina, jadącego z rodziną. Młodsza córka, uczennica gimnazyum, padła zabita na miejscu. Jenerał ciężko zraniony. Zabójców nie wyśledzono.

Sytuacya w Wiedniu.

Wiedeń. W kołach niemieckich sądzą, że stanowisko południowych Słowian nie wyklucza jeszcze korzystnego wyjścia z sytuacyi, tembardziej, że i w Unii słowiańskiej znajdują się stanowczy przeciwnicy niedopuszczenia do obrad nad ustawą upełnomacniającą. „N. Fr. Presse" donosi, że pos. Susterszic konferował ongdaj z ministrem spraw zagranicznych bar. Aerenthalem. Przyjmują tu, że konferencya ta dotyczyła załatwienia ustawy upełnomacniającej.

Audyencya Lukacsa.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj na posłuchaniu dra Lukacsa; wysłuchawszy jego propozycyj, wyraził cesarz życzenie, aby do dalszego rozporządzenia pozostał w Wiedniu.

Rewelacye Mitrowicza.

Grac. „Grac. Tagespost" donosi z Raguzy: Poseł do Sejmu Mitrowicz ogłasza sensacyjne szczegóły, dotyczące Jerzego Nasticza, którego broszura stała się — jak wiadomo — przyczyną procesu zagrzebskiego o zdradę stanu. Według oświadczeń dra Mitrowicza, kancelarya gabinetowa otrzymała w r. 1906 pismo z wezwaniem, aby Austro-Węgry wymaszerowały natychmiast z Bośni i Hercegowiny, w przeciwnym razie 80.000 mieszkających tam poddanych austryackich zginie. Autorem tego listu był Nasticz, który też kierował serbskiemi demonstracyami w Sar[illegible]wie w roku 1906.

Przeciw podró[illegible]a.

Rzym. Socyaliści zamierzaj[illegible] [illegible]wołać zgromadzenie wszystkich stowarz[illegible] socyalistycznych, anarchistycznych i rep[illegible]skich, aby poczynić przygotowania przeciw zamierzonej podróży cara do Włoch.

Nowy minister.

Konstantynopol. Młodoturecki poseł Dżawid zamianowany został ministrem skarbu.

Zapowiedź stanu oblężenia.

Salonika. Minister spraw wewn. polecił poczynić przygotowania do zaprowadzenia stanu oblężenia w wilajecie salonickim.

Nowa sensacya w Ameryce.

Berlin. Donoszą tu z Nowego Jorku: Zamordowanie Siglówny ustępuje na drugi plan wobec nowej sensacyi. Z morza wyciągnięto wczoraj zwłoki kobiety nazwiskiem Woodill, wychowanicy b. ministra skarbu. Była to nadzwyczaj piękna kobieta, rozwódka, utrzymująca stosunek z niejakim Robertsem, który przedstawiał się jako korespondent dzienników. Roberts posiadał mały jacht, stojący w ostatnim czasie na kotwicy w zatoce. Kiedy policya chciała aresztować Robertsa, ten strzelił, na co policya również odpowiedziała strzałami, kładąc Robertsa trupem. W pozostawionym liście pisze Roberts, że podczas jednej z uczt na jachcie pewna kobieta roztrzaskała pani Woodill głowę flaszką szampana. Roberts z obawy, aby nie poczytano go za mordercę, wrzucił zwłoki p. Woodill do morza. Sprawa ta wywołuje wielką sensacyę.

Wiedeń. Ministerstwo kolei zarządziło przedłużenie upływającego 31 sierpnia terminu dla refakcyi spirytusowej aż do wejścia w życie nowej taryfy lokalnej taryfowej, jednak najdłużej do końca grudnia b. r.

Wiedeń. „Corr. Wilhelm" donosi, że minister oświaty w tym roku po raz pierwszy według postanowienia ustawy pensyjnej z r. 1907 posunął do VIII kl. rangi nauczycieli szkół ćwiczeń w liczbie 83; awans obowiązuje od 1 lipca.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

Tak powabną! Tak piękną! Tak szczęśliwą!

jestem, odkąd myję się mydłem »Dyana«. Tak mówią tysiące Pań!

Dlaczego? Dlaczego?

1) Ponieważ mydło Dyana zmywa z twarzy i rąk nietylko brud, lecz także piegi.
2) Ponieważ mydło Dyana zmywa z twarzy nietylko kurz, lecz także wszelkie wypryski.
3) Ponieważ mydło Dyana nietylko wydelikatnia i wybiela ręce, lecz także zmywa czerwoność z nosa, twarzy i rąk.
4) Ponieważ mydło Dyana zmywa także pot z twarzy, rąk i całego ciała.
5) Ponieważ mydło Dyana ma tak przyjemny zapach, że mycie się niem jest prawdziwą przyjemnością.

Puder Dyana.

Puder Dyana nie jest bynajmniej szkodliwy, przylega do twarzy wspaniale i równomiernie, gołem okiem nie można go dojrzeć, posiada bardzo miłą, delikatną woń, wskutek czego używają go nietylko panie, ale też i mężczyźni.

Słoik szklany kremu „Dyana“ (do użytku we dnie i na noc) **K 1·50. Słoik szklany kremu „Dyana“** (do użytku na noc) **K 1·50. Wielki kawałek mydła „Dyana“ K 1·50. Wielkie pudełko pudru „Dyana“** wraz ze skórką jelenią (białego, różowego, żółtego) **K 1·50.**

Można dostać w całej Europie w aptekach, drogueryach i składach perfum. **Kto nie może dostać w miejscu swego za mieszkania, niech zamówi w składzie głównym:**

Béla Erényi, aptekarz, Budapeszt, Károly-körut 5|28.

(Nawet najmniejsze zamówienia załatwia się zaraz za zaliczką). 4171 1 2

Chemiczne orzeczenia:

Potwierdzam niniejszem, że mydło Dyana i krem Dyana, które p. aptekarz Béla Erényi w Budapeszcie puścił w obieg, badałem i stwierdziłem, że nie zawierają żadnych dla skóry szkodliwych części. Sądząc z chemicznego składu, mogę je jak najlepiej polecić jako środki do pielęgnowania i czyszczenia twarzy i skóry.

Dr Jan Telbisz, chemik król. Sądu handl. i weksl.

Budapeszt, 18 marca 1907.

Ja niżej podpisany potwierdzam, że przy badaniu mydła Dyana, które mi przedłożył budapeszteński aptekarz Béla Erényi, nie znalazłem w nich ani trucizn metalicznych ani gryzących lub przy zewnętrznem użyciu szkodliwych składników, i dlatego wymienione środki piękności i do pielęgnowania skóry uznaję za nieszkodliwe; przeciw ich używaniu nie można przeto podnieść żadnego zarzutu.

Publ. chem. stacya doświadczalna
Dr Zygmunt Neumann, chemik król. Sądu handl. i weksl.

Budapeszt, 15 marca 1905.

Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon 759. 234 48 0

Sklep

z trafiką, sprzedażą wódek flaszkowych, piwa, spirytusu do palenia i wiktuałów do sprzedania z wolnej ręki. Wiadomość: ul. św. Tomasza 33, w sklepie. 3863 3 3

Katalog

książek polskich z dziedziny **gospodarstwa wiejskiego,** wysyła za darmo **Księgarnia Polska we Lwowie.** 120 19 52

Rutynowana kasyerka

poszukuje posady w handlu. Zgłoszenia pod **N. W.** poste rest. **Kraków.** 3972 5 6

Panna

znająca stenografię, pisanie na maszynie, oraz inne czynności biurowe, poszukuje zajęcia. **R. S.** poste restante **Kraków**, za okaz. kwitu inser. 3894 3 3

Wózek używany na resorach, faetonik mocny, lekki, oraz kuce z uprzężą są do sprzedania. T. Nawrocka, Półwsie Zwierzyniec, ul. Kościnszki 33, dom gminny, w podworcu. 4002

Osoba

inteligentna poszukuje miejsca jako towarzyszka i opiekunka do starszej osoby. Zgłoszenia pod adresem **M. S.** Zakopane, Bystre l. 6. 3957 4 6

4 pokoje i kuchnię

z łazienką i wygodami, balkonem na planty, do każdego pokoju osobne wejście z przedpokoju, oddam na czas od lipca do października pod korzystnemi warunkami. Ulica Straszewskiego 9, I piętro. 4058 2 3

Do wynajęcia

od 1 lipca dwa pokoje z kuchnią i łazienką. Ul. Szpitalna 17, II piętro. — Pokój parterowy. 4037 5 6

Pomocnik handlowy

fachowiec w dziale bielizny damskiej i męskiej, zdolny ekspedyent, znajdzie stałą posadę w magazynie Braci Sperber w Krakowie, Rynek 30. 4070 2 8

Morele, brzoskwinie, gruszki, wybierane, bardzo piękne okazy, 5 kg. za 3 K, prawdziwe hiszpańskie wiśnie, słodkie świeże czereśnie, wielki agrest, 5 kg. za 2½ K, wysyła **J. Müller, właściciel winnicy, Kiskunhalas,** Węgry. 3985 5 20

SALON „ARS“

ul. św. Jana 1, I p.,

otwarty codziennie, nie wyłączając świąt i niedziel, **od g. 10—1 i od 2—5 pop.** Wzbogacany ciągle nowemi dziełami sztuki najznakomitszych artystów. 243 9 0

Pokój frontowy

zaraz do wynajęcia na czas dłuższy lub krótszy. Krupnicza 16, II piętro. Tamże obiady tanie i smaczne. 3925 5 5

Dam 20%

od 4000 K pożyczki na bardzo rentowne przedsiębiorstwo. Kraków poste rest. Okazic. kwitu „N. Reformy“ Nr 492. 4082 2 8

Młoda inteligentna panienka poszukuje miejsca towarzyszki do starszej pani na wyjazd do Królestwa Polskiego lub Litwy. Zgłoszenia: **„Dla Towarzyszki 316“** poste restante **Kraków.** 4081 3 3

Do wynajęcia

piwnica na skład. — Wiadomość: u stróża pod l. 25, ul. Zwierzyniecka w oficynie na dole. 4096 2 3

Willa

umeblowana, o 3 pokojach, kuchni i pokoju na strychu, wraz z ogrodem, kolej, poczta, telegraf w miejscu, kąpiel w rzece Sole, jest na sezon letni za 300 koron do wynajęcia. Zgłoszenia do Zarządu dóbr w Rajczy. 4097 3 3

OSOBA młoda (lat 24), znająca się na kuchni i szyciu, poszukuje jakiej posady, lub do starszych dzieci na wyjazd. Zgłoszenia pod **„Osoba K. M.“** poste restante **Kraków.** 4098 2 3

Pomocnik handlowy

zdolny do podróży i pracy biurowej, znajdzie posadę natychmiast pod skromnemi warunkami. Zgłoszenia z podaniem dotychczasowych zajęć pod **„Viribus unitis“** poste restante **Kraków.** 300 2 2

Morele przewyborne, na wety i do smażenia, co dzień świeże wprost z drzewa, 5 kg. 3 K, wysyła **L. Altneu, Kecskemét,** Węgry. 1065 2 15

PIEGI

usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni

Ambra-crême Dra Christoff'a

Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. — Prawdziwy tylko w oryginal. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym.

Cena K. 1·60, odpowiednie mydło 70 h.

Główne składy w **Krakowie: Wiktor Redyk, apt.; H. Bartmański i Sp., apt.;** we **Lwowie: Zygm. Rucker, apt.;** w **Brodach: Leo Kellir, aptek.;** w **Nowym Sączu: R. Jakubowski, apt.;** w **Przemyślu: M. Schwarz, apt.;** w **Jarosławiu: J. Wyszatycki, apt.;** w **Tarnopolu: M. Krzyżanowski, aptek., Dr Jul. Franzos, aptek.;** w **Gródku Jag.: Ign. Hescheles, apt.** Składy prócz tego we wszystkich aptekach i drogueryach.

1721 30 30

Zmiana lokalu!

Niniejszem mam zaszczyt donieść, że istniejące od blizko pół wieku przedsiębiorstwo

I. Gal. Fabryka wyrobów marmurowych

Fabiana Hochstima

(w Krakowie)

z dniem 1 lipca b. r. przeniesione zostanie 4071 1 10

na ulicę św. Krzyża 3 i 5 (zwane na Gródku).

Dziękując za dotychczasowe względy, upraszam o dalsze łaskawe poparcie, ręcząc za sumienne i staranne wykonanie powierzonych mi zleceń.

Zakład pogrzebowy odznaczony najwyższemi nagrodami

JANA WOLNEGO

przy ul. św. Tomasza l. 4. tuż przy placu Szczepańskim. Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 12 149 0

Rymanów

Zakład zdrojowo-kąpielowy. Stacya kolei państwowej, stacya telegr. i pocztowa.

Najobfitsza szczawa słono-alkaliczna, jod i brom zawierająca, bogata w cenne składniki mineralne, ze zdrojów **„Tytusa“, „Klaudyi“ i „Celestyny“,** odznaczona pierwszorzędnemi nagrodami na wystawach i zjazdach lekarzy i przyrodników. Zdrój „Klaudyi“ zastępuje załkowicie słynne obce, bo niemieckie wody w Kissingen, mianowicie zdroje „Rakoczy“ i „Pandur“, a nawet je przewyższa i jest skuteczniejszym od nich (gdyż zawiera dwuwęglan sody, którego tamte nie zawierają).

Położenie urocze wśród lasów szpilkowych, w otwartej przewiewnej dolinie. Leczenie kąpielami mineralnemi, rzecznemi, piciem wód, męsieniem (massage), gimnastyką zwykłą i ortopedyczną i t. d. Prócz lekarza zdrojowego, ordynuje kilku lekarzy. Zakład posiada wszelkie nowożytne udogodnienia.

Sezon trwa od 20 maja do 20 września i dzieli się na 3 okresy: I-szy od 20 maja do 20 czerwca; II-gi od 20 czerwca do 20 sierpnia; III-ci od 20 sierpnia do 20 września.

Ceny pomieszkań i kąpieli w I-szym i III-cim okresie sezonu są znacznie zniżone dla zamieszkujących wille zakładowe. — Ubodzy, zaopatrzeni nawet w świadectwa ubóstwa, nie mogą liczyć na żadne uwzględnienia w sezonie II t. j. od 20 czerwca do 20 sierpnia.

Wodę mineralną i sól jodobromową rymanowską do użytku wewnętrznego i zewnętrznego (t. j. do kąpieli, okładów i t. p.) rozsyła Zarząd na żądanie, przyjmuje zamówienia na pomieszkania i powozy do kolei, oraz wszelkich wyjaśnień udziela. 269 12 0

LOTERYA

na sanatoryum nauczycielskie.

Cel tak bardzo doniosły, jak zdrowie nauczycielstwa, poczucie wdzięczności dla wychowawców młodego pokolenia, potrzeba społeczna, aby **każdy** nauczyciel mógł spełniać swe obowiązki, a wreszcie bardzo **korzystny** plan głównych i pobocznych wygranych, powinny zapewnić loteryi fantowej na budowę sanatoryum dla **piersiowo chorych** nauczycieli, bez różnicy narodowości i wyznania, jak najwszechstronniejsze poparcie.

Dochód z loteryi jest przeznaczony na sanatoryum nauczycielskie, a więc grosz każdy z lichwą odpłacony będzie, bo przyniesie zdrowie wielu jednostkom zdolnym do pracy kulturalnej i społecznej.

A sanatoryum nauczycielskie, to gwarancya zdrowia nietylko nauczycieli, ale i dziatwy ich pieczy powierzonej.

Do tego dodać należy, że plan gry daje każdemu nabywcy nadzieję **trzech głównych wygranych:** w kwocie **15.000** koron, **9.000** koron i **3.000** koron, tudzież **5.000 pobocznych** wygranych w postaci **5.000 fantów,** łącznej wartości **70.000** koron. 1601 10 10

Losy po 1 koronie wszędzie do nabycia.

Prawnik IV r. przygotowuje do I. egz. hist.-prawniczego praktycznie na termin lipcowy lub jesienny pojedynczo lub w grupach. Warunki przystępne. Wyjadę na prowincyę. Wiadomość w sklepie p. Konopnickiego, Kraków, Długa 33. 4103 2 3

Kinematograf

do sprzedania w handlu aparatów fotograficznych **A. Larisch,** ulica Szewska l. 19. 4105 2 6

Uczeń VII. kl. gimn.

poszukuje lekcyi przez wakacye. A. S. poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu inser. 4110 2 5

Osoba inteligentna w średnim wieku, znająca krawieczyznę przyjmie miejsce do wyjazdu, obejmie zarząd domu lub opiekę nad dziećmi. Wiadom.: Chłapkowa, ul. Biskupia l. 12, Kraków. 4113 2 3

W Poroninie

lub w **Zakopanem** poszukuję od lipca pokoju z całem utrzymaniem. Zgłoszenia: Kostrzewski, Sambor. 4115 2 2

Mieszkanie letnie

dwa pokoje, kuchnia, las i rzeka obok, ma do wynajęcia obszar dworski Toporzyska, p. Jordanów. 4118 2 3

Do wynajecia

3 pokoje, przedpokój i kuchnia, pokój, nyża i kuchnia na II piętrze od 1 lipca przy ul. Pędzichów l. 23. Wiadomość tamże. 4129 2 4

Polka w średnim wieku, znająca jęz. franc., niem., muzykę, stara się o posadę stałą lub na lato. Ma rekomendacye. Kraków, Karmelicka 36, II piętro. Sekretarka kursów im. Baranieckiego. 3859 3 3

Lodownia

większa, z 4-ma przedziałami, firmy Holinger w Wiedniu, okazyjnie tanio do sprzedania. Oglądać można: Wiślna 4, u ślusarza. 4134 2 3

Uczeń VII kl. gimn.

przyjmie lekcye na wsi na czas wakacyj. Zgłoszenia pod „Uczeń“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 299 6 0

Zdolnego operatora retuszera

na sezon zatrudni zakład fotograf. A. Szuberta. Zgłoszenia: ul. Krupnicza 7, Kraków. 3397 2 3

ALFONS GOSTKOWSKI

przez Izbę handlową i przemysłową we Lwowie mianowany i przez c. k. Namiestnictwo potwierdzony i zaprzysiężony

senzal

dla sprzedaży i kupna ropy, wosku ziemnego i produktów tych minerałów. Jako urzędnik publiczny pobiera przy transakcyach ściśle oznaczoną a zatwierdzoną przez c. k. Namiestnictwo opłatę senzala. Udziela swej klienteli rzeczowych i wiarygodnych informacyi w zakres przemysłu naftowego wchodzących.

Biuro: **Lwów,** plac Smolki 4. Tel. 1059 i **Drohobycz.** 121 16 0

Założony w r. 1872

Zakład artystyczno-kamieniarski

BRACI TREMBECKICH

Kraków, ul. Rakowicka 7, tel. 462,

podejmuje się wykonania grobowców i pomników, tak w miejscu jak na prowincyi, oraz poleca wielki wybór pomników gotowych z piaskowca, marmuru i granitu. 81 130 300

Ul. Sławkowska l. 24

(dom XX. Emerytów przy kościele św. Marka)

Zakład krawiecki oraz skład sukien i kortów, przeważnie z fabryk angielskich pod firmą

ANDRZEJ BERNACKI

ma zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że doborowe materyały najnowsze już nadeszły. Wybór duży. Ceny przystępne. Wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące wykonuje trwale, gustownie i rzeczywiście tanio, zajmując bowiem lokal odleglejszy od Rynku a więc tańszy, jest w możności ceny obniżyć. Specyalista w strojach narodowych (kontusze, żupany, czamary). Również wypożycza kontusze, karazye i sukmany. 2741 22 0

Dr D. Feuereisen

adwokat w Białej,

poszukuje **koncypienta.** Posada do objęcia 15 lipca. 4087 3 3

Kilka inteligentnych panienek

uczęszczających do szkół, przyjmę na utrzymanie pod przystępnemi warunkami. Pomoc w nauce, fortepian, konwersacya francuska i niemiecka na miejscu. Wiadomość: Kraków, ul. Stachowskiego 26, I p., u b. właścicielki domu. 3806 3 3

Fabryka gipsu z dziesięciomorgowym terenem gipsowym pod Krakowem, korzystnie **do wydzierżawienia.** — Adres: Franciszek Rzymek, Podgórze, ul. Długosza l. 15. 3953 2 3

Wyrób mebli giętych

Braci Tercyarzy św. Franciszka

posługujących ubogim

w Krakowie, Kaźmierz, ul. Krakowska 47

poleca po cenach przystępnych wyroby swoje z drzewa giętego, jako to: krzesła, fotele, bujanki, kanapy, taburety biurowe i salonowe, tak wyplatane jakoteż z siedzeniami fornerowemi a politurowane na kolor orzechowy, mahoniowy, palisandrowy lub hebanowy.

Wszystkie krzesła dla trwałości są zaopatrzone porączkami.

Krzesła do naprawy i polituroawnia zabiera na żądanie wózek transportowy i odwozi naprawione i odnowione jakoteż nowo zakupione.

Krzesła i stoły do wypożyczania są zawsze na składzie. 126 25 0

Na żądanie wysyła się cenniki.

L. 1178/akc. 4154 1 3

Ogłoszenie licytacyi.

Gmina miasta Krakowa rozpisuje niniejszem publiczną licytacyę na całkowite wybudowanie stajni dla trzody chlewnej na miejskiej centralnej targowicy t. j. w realności Lk. 489 Dz. VIII w Krakowie.

Plany przeglądać, oraz formularze ofertowe i wyjaśnienia otrzymać można codziennie w „Biurze technicznem dla budowy rzeźni" przy ul. Kopernika l. 1, I p., w godzinach urzędowych między 9-tą rano a 1-szą w południe.

Oferty zaopatrzone marką stemplową na 1 K. oraz kwitem depozytowym poświadczającym, iż tytułem wadyum złożono w Kasie miejskiej najmniej 5% ceny oferowanej, składać można na ręce Naczelnika Administracyi akcyzy.

Ostatni termin do składania ofert upływa we wtorek **dnia 6 lipca b. r.** o godzinie 12-tej w południe, o której to godzinie nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Administracya akcyzy miejskiej.

Kraków, dnia 23 czerwca 1909.

L. 6523. 4116 2 4

Obwieszczenie.

Magistrat miasta Podgórza w myśl uchwały Rady miejskiej z dnia 17 czerwca 1909, rozpisuje niniejszem licytacyę ofertową na budowę szkoły ludowej w Podgórzu, której koszta wynieść mają około 170.000 koron, z terminem do wniesienia ofert **dnia 20 lipca b. r.** do Magistratu do godziny 2 przed południem.

O budowę tę ubiegać się mogą tylko koncesyonowani budowniczowie. Wadyum przy składaniu ofert wynosi 5% od sumy powyższej w gotówce lub w książeczce Kasy oszczędności miasta Podgórza.

Bliższe warunki oraz wzór ofert można przejrzeć w Magistracie w godzinach urzędowych.

V. Burmistrz:
Sz. Kaczmarski m. p.